

# Mamo napisz mi zwolnienie, czyli porozmawiajmy o wf-ie

Data publikacji: 26.10.2012 7:30

A miało być tak pięknie... Okazało się jednak, że pomimo wprowadzenia do szkół dodatkowych lekcji wf-u zainteresowanie sportem maleje. Uczniowie unikają zajęć, nierzadko przynosząc do szkoły zwolnienia od rodziców lub lekarzy.

□

Dla jednych lekcja wychowania fizycznego to 45 minut relaksu, przyjemności i dobrej zabawy, dla innych marnowanie czasu, a nawet lekcja stresu i prawie godzinna męczarnia. Dlaczego tak się dzieje? Z raportu NIK wynika, że przyczyny unikania wf-u kryją się w złej infrastrukturze, wadliwym systemie oceniania, a przede wszystkim w nieatrakcyjnej formie zajęć.

Złudzeń nie pozostawia ostatni raport Najwyższej Izby Kontroli. - **...Szkoły zalała fala unikania zajęć sportowych. W starszych klasach podstawówek nie ćwiczy ok. 18 proc. uczniów. Jeszcze gorzej jest w gimnazjach i liceach, gdzie odsetek ten sięga nawet 30 procent** – informuje na swoje stronie internetowej NIK.

- **Nie lubię lekcji wf-u... Chciałabym, żeby zamiast ciągłych biegów wprowadzono też zajęcia z aerobiku. Zdarza się, że celowo zapomnę stroju, lub wykręcą mi się miesiączka, choć motto życiowe mojej nauczycielki brzmi "okres to nie choroba". Czasami proszę rodziców, żeby zwolnili mnie z lekcji - zwalniają, bo wiedzą jak nie lubię tych zajęć...**- przyznaje uczennica gimnazjum. Jej zdanie podziela o rok młodsza koleżanka. - **Sport powinien być dla przyjemności, a nie dla ocen. A tu stopnie za biegi, rzucanie piłką lekarską, skoki... Ja w niczym nie jestem dobra, zresztą stresuję się kiedy cała klasa patrzy na mnie i śmieje z moich dokonań ... Koszmar... Poza tym wkurza mnie, kiedy spocona po lekcji wf-u muszę iść na kolejne lekcje...**

Młodzież skarży się na wiele niedogodności, a jak sytuację oceniają sami nauczyciele?

- **Staramy się pokazywać uczniom, że rekreacja ruchowa jest w życiu przydatna i zdrowy tryb życia się opłaca. Musimy pamiętać o tym, że jeśli nam - dorosłym nie będzie się chciało, to dzieciom tym bardziej...**  
- przyznaje Waldemar Kubić, nauczyciel wychowania fizycznego.

Przykład idzie z góry...

- **Swoją postawą i działaniami staramy się zachęcać uczniów do sportu. Organizujemy mnóstwo imprez sportowych do udziału w których zapraszamy dzieci... W Cieszyńskim Fortuna Biegu nasza placówka zdobyła tytuł Najbardziej Rozbieganej Szkoły, ze względu na największą ilość uczestników. Nauczyciele sami swoją postawą dają odpowiedni przykład... To z pewnością procentuje...**- podkreśla Agnieszka Pelar-Jankowska, prowadząca gimnastykę korekcyjną i wychowanie fizyczne.

Okazuje się, że mimo lepszych warunków biologicznych, dzieci są coraz słabsze. Wielu nauczycieli nie wystawia jednak ocen za sprawność, ale za chęci. - **Liczy się chęć dziecka i postawa na lekcji wf-u. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie każde dziecko musi umieć wszystko najlepiej, ważne jednak, żeby próbowało. Oceniamy każdego ucznia indywidualnie** – dodaje Katarzyna Rodzaj-Kubić.

Postawę potwierdza Anna Chamot. - **Oceniamy przede wszystkim zaangażowanie ucznia. W wychowaniu fizycznym ważne jest indywidualne podejście do każdego wychowanka** - mówi - **Staramy się też w miarę możliwości urozmaicać lekcje wychowania fizycznego organizując dodatkowo zajęcia tenisa ziemnego i wyjścia na lodowisko.**

Nauczyciele przyznają jednogłośnie, że dużym problemem są sami rodzice, którzy zwalniając zdrowe dziecko z lekcji wychowania fizycznego robią mu tak naprawdę krzywdę. Również specjaliści ostrzegają, że taka praktyka nie pozostaje obojętna dla aktualnego i przyszłego zdrowia uczniów.- ***Póki nie wzrośnie świadomość rodziców w tej sprawie, póty wymawiać się będziemy na brak odpowiedniej bazy sportowej, czy mało aktywnych i bez inwencji nauczycieli. Na szczęście moje 14-letnie dziecko lubi sport i lekcje wychowania fizycznego są jego ulubionymi***- mówi Joanna Makulewicz z Cieszyna - ***Myszę, że ma to związek z tym, że od początku czas spędzaliśmy aktywnie, chodząc po górach, jeżdżąc na rowerze, grając w piłkę... W ten sposób rozbudziliśmy jego pasję do aktywności fizycznej. Dlatego uważam, że bardzo dużo zależy w tym względzie od rodziców.***

Barbara Stelmach-Kubaszczyk